

IV. PRZEGLĄD ORZECZNICTWA

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH KARNYCH

(Przegląd systematyczny)

PRZESTĘPSTWO CIĄGŁE

Zagadnieniem tzw. przestępstwa ciągłego stale zajmuje się orzecznictwo Sądu Najwyższego. Jedną z przyczyn jest fakt, że pojęcie przestępstwa ciągłego nie jest pojęciem przewidzianym w przepisach polskiego prawa karnego. Stworzyła i rozwija je praktyka sądowa, nic przeto dziwnego, że orzecznictwo sądowe w tym przedmiocie jest niezwykle bogate. Warto dokonać przeglądu tego orzecznictwa, także i z tego względu, że praktyczna rola tej konstrukcji „prawnej jedności czynu” ma w praktyce sądowej doniosłe znaczenie. Wchodzi tu w rachubę m. in. kwestia przedawnienia, zastosowalności amnestii, materialnej prawomocności wyroku, a zwłaszcza samo pojęcie przestępstwa ciągłego, różnie kształtowane przez orzecznictwo.

POJĘCIE PRZESTĘPSTWA CIĄGŁEGO

Konstrukcję tę można oceniać bądź według zasad teorii przedmiotowej, ku czemu skłania się teoria (por. S. Śliwiński, *Prawo karne materialne*, s. 407), bądź też według teorii podmiotowo-przedmiotowej, uwzględniającej przede wszystkim zamiar sprawcy, ku czemu skłania się raczej orzecznictwo.

Nie zachodzi wypadek ciągłości czynu, jeżeli działalność oskarżonego nie przedstawia się jako szereg czynności wykonawczych w wykonaniu jednego z góry powziętego zamiaru, lecz jako działania na podstawie odrębnie powziętego zamiaru (SN 17 XII 1934, III K 1295/34).

Do istoty przestępstwa ciągłego należy, by poszczególne czynności naruszały to samo dobro prawne, przedsięwzięte były przez tę samą osobę i były wpływem jednolitego zamiaru, nie jest zaś konieczne także zwrócenie działań przeciwko tej samej osobie. Okoliczność, że czynności naruszają dobro prawne różnych osób wyłącza ciągłość tylko wtedy, gdy chodzi o dobro prawne osobistej natury, jak życie, wolność, cześć itp. (SN 23 V 1934, III K 509/34).

Dla odróżnienia przestępstwa ciągłego od powtarzalnego miarodajny jest zamiar jednolity, jakiego nie ma przy powtarzalnym przestępstwie (15 I 1938, I K 780/37; Zb. O. 172/38).

Działania jednorodne, godzące w to samo chronione przez ustawę dobro prawne, wynikające z jednego zamiaru, choćby były przedsięwzięte odrębnie, stanowią jeden czyn ciągły, bez względu na to czy działania te skutek odniosły, czy też pozostały w sferze usiłowania (14 II 1938, 3 K 2466/37; Zb. O. 209/38).

Na przestępstwo ciągłe muszą się składać czyny pokrywające się ze sobą

w ich ustawowej Istocie i zamiarze przestępnym. Niejednorodne przestępstwa, choćby nawet najściślej się ze sobą wiązały, nie mogą łącznie wytworzyć przestępstwa ciągłego w rozumieniu ustawy (18 X 1938, 2 K 1840/38; Zb. O. 125/39).

Powtarzanie aktów przemocy lub groźby bezprawnej przez funkcjonariusza niemieckiego urzędu pracy, celem przełamania oporu różnych osób uchylających się od wywiezienia do robót przymusowych, jest przestępstwem ciągłym. Sprawca urzeczywistnia w tych okolicznościach zawsze ten sam zamiar — pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego, zainteresowanego w werbunku sił roboczych do pracy w Niemczech oraz działania na szkodę osób spośród ludności cywilnej, odrywanych brutalnie od środowiska ojczystego, a następnie poddawanych niewolniczej pracy. Różne miejsca działania oraz odrębności osób pokrzywdzonych i środków, jakimi oskarżony urzeczywistniał swój jednolity zamiar, nie stoją na przeszkodzie uznania działań oskarżonego za przestępstwo ciągłe (16 X 47, K 1167/PiP2/48, s. 153).

Okoliczność, że jeden z członów działania sprawcy stanowi dokonanie, a inny usiłowanie przestępstwa, nie pozbawia sama przez się całości tego działania znamion przestępstwa ciągłego. W przypadku, gdy przestępstwo to sprowadza się do działania w zamiarze zagarnięcia mienia społecznego wartości łącznej ponad 300 zł, sprawca odpowiada z art. 1 dekretu z dnia 4 III 1953 r. o wzmoczeniu ochrony własności społecznej (Dz. U. nr 17, poz. 68; 29 I 1955 III KO 68/54/Z O 26/55; NP 4/55, s. 106).

Konstrukcję czynu ciągłego można przyjąć wówczas, gdy poszczególne czyny oskarżonego naruszyły to samo dobro prawne, były podjęte przez tę samą osobę i pod wpływem jednolitego zamiaru.

Przy przestępstwie ciągłym konieczny jest zamiar jednolity, który przy jego powzięciu odnosi się do zindywidualizowanych, przynajmniej w ogólnym zarysie przyszłych, poszczególnych czynności wykonawczych, które w danym przypadku, właśnie ze względu na tenże jednolity zamiar, należy połączyć w jedną całość (3 II 1954, I K 752/53 nie drukowane).

Obowiązujące prawo karne nie zna pojęcia przestępstwa ciągłego. Pojęcie to wprowadziła nauka prawa karnego i praktyka sądowa, które za przestępstwo ciągłe uważają przestępstwa, składające się z szeregu poszczególnych czynności, z których każda jest już sama przez się przestępstwem, ale wszystkie razem stanowią jeden ciąg działalności przestępczej, choćby prerywanej, lecz objętej jednym zamiarem i stanowiącej jednolity i jednorodny szereg działań, jako przejaw tej samej przestępczej woli skierowanej na ten sam przedmiot i cel. Taki szereg działań stanowi jeden czyn w pojęciu prawnym i ulega jednej karze (20 IX 1955, II K 650/55 nie drukowane).

Pojęcie przestępstwa ciągłego nie jest określeniem ustawowym, lecz stworzone zostało przez praktykę sądową w takich przypadkach, kiedy działanie przestępne sprawcy składa się z szeregu poszczególnych czynności, z których każda jest już sama przez się przestępstwem, objętych jednym zamiarem (4 IX 1956, III K 451/56 nie drukowane).

TEORIA PODMIOTOWO-PRZEDMIOTOWA

Do uznania danego łańcucha czynów przestępnych za przestępstwo ciągłe niezbędne jest ustalenie, że każdy z wchodzących w grę czynów a) stanowi działanie jednorodne, b) dotyczy tego samego dobra prawnego, c) jest wynikiem

jednolitego, z góry powziętego zamiaru sprawcy, obejmującego całość działania przestępnego. Innymi słowy, przestępstwo ciągłe zachodzi wówczas, gdy sprawca szeregiem poszczególnych działań odtwarza konkretny stan faktyczny przestępstwa, przy czym każde z tych działań stanowi (niezbędne ogniwo w ogólnym zamiarze przestępnym sprawcy (przestępstwo „na raty”). Wynika stąd, że jeżeli w czynie sprawcy brak jedności przedmiotu i jedności celu, przestępstwa nie można uważać za ciągłe. Jest przy tym rzeczą oczywistą, iż okoliczność, że kilka czynów nadaje się do zakwalifikowania z tego samego przepisu prawnego, nie stanowi samo przez się wystarczającego powodu do uznania tych czynów za przestępstwo ciągłe.

Podobnie rzecz się ma z jednakową metodą działania (specjalnością przestępczą) sprawcy, polegającą na przykład na tym, że dany przestępca popełnia tylko kradzieże bielizny ze strychów itp.

Dodać wypada, iż przerwa w czasie pomiędzy poszczególnymi czynami nie stanowi w zasadzie przeszkody do uznania ciągłości przestępstwa, może jednak ona mieć znaczenie przy rozważaniu zagadnienia jedności zamiaru sprawcy (5 III 1954, I K 71/54 nie drukowane).

Pojęcie przestępstwa ciągłego nie jest pojęciem przewidzianym w przepisach polskiego prawa karnego, jest ono konstrukcją znaną jedynie nauce prawa.

Konstrukcja ta oddaje usługi judykaturze w tych przypadkach, gdy szereg działań sprawcy, zarówno z uwagi na ich rodzaj, jak i na zamiar i cel sprawcy jest jednakowy, gdy przy tym działania te dotyczą tego samego lub takiego samego dobra prawnego oraz gdy okoliczności, w jakich działania się odbywają, są jednakowe, gdy dokonywane są seryjnie, a ustalenie poszczególnych ich elementów jest niemożliwe lub trudne. Takie spojrzenie na zagadnienie przestępstwa ciągłego prowadzi do wniosku, że posługiwanie się w praktyce konstrukcją przestępstwa ciągłego stanowi prawo sądu, a nie jego obowiązek i że z prawa tego sąd może korzystać tylko w pewnych, określonych wyżej warunkach (7 I 1955, I K 826/54 nie drukowane).

Do istoty przestępstwa ciągłego należy pod względem podmiotowym, by poszczególne działania były pod wpływem jednolitego zamiaru sprawcy, pod względem przedmiotowym zaś, by działania te były jednorodziejowe, tj. skierowane przeciwko temu samemu dobru prawnemu, przy zachowaniu pewnej zwartości czasowej i miejscowej i by wykonane były w jednakowych okolicznościach i przy jednakowych sposobnościach.

Przy przestępstwie ciągłym jednolity zamiar już przy jego powzięciu odnosić się musi do zindywidualizowanych przynajmniej w ogólnym zarysie czynności wykonawczych. Szereg czynów, odnoszących się do różnych osób i różnych miejsc, przy rozwinięciu w każdym przypadku odrębnej działalności nie daje podstawy do przyjęcia, że były wynikiem jednolitego zamiaru (25 VII 1956, III K 402/56, OSP 1958, nr 1, poz. 2 z głosa J. Andrejewa).

TEORIA PRZEDMIOTOWA

W niektórych orzeczeniach największy nacisk kładzie się na podobieństwa sposobu działania i okoliczności popełnienia czynu, podkreślając związek czasowy i miejscowy.

Zgodnie z teorią i praktyką przestępstwo ciągłe ma miejsce wówczas,

gdy istnieje pokrewieństwo wykonywanych czynności, gdy istnieje związek poszczególnych czynów, zwłaszcza pod względem czasu i miejsca, oraz gdy czyny wykonywane są w jednakich okolicznościach i przy jednakich sposobnościach (30 VI 1953, I K 191/53 nie drukowane).

Sąd Najwyższy niejednokrotnie wyjaśniał, że jakkolwiek pojęcie przestępstwa ciągłego nie jest pojęciem przewidzianym w przepisach polskiego prawa karnego, to uznanie przestępczej działalności oskarżonego za przestępstwo ciągłe podyktowane jest względami praktycznymi, uznanymi przez teorię i przyjęte być może wówczas, gdy szereg działań sprawcy zarówno z uwagi na ich rodzaj i cel są jednakowe, a ponadto działania te dotyczą naruszenia tego samego lub takiego samego dobra oraz gdy okoliczności, w jakich działania te odbywają się, są jednakowe (9 X 1956, III K 551/56 OSP 1958 nr 6, poz. 161 z głosem J. Andrejewa).

Tożsamość podmiotowa sprawcy oraz tożsamość pokrzywdzonego same przez się nie uzasadniają przyjęcia konstrukcji czynu ciągłego, skoro sposób działania sprawcy był odmienny, różna była istota obu czynów, a więc czynów tych nie sposób traktować jako odrębne fragmenty tego samego przestępstwa (2 VI 1956, I K 1122/55 nie drukowane).

Są też orzeczenia, według których brak zwartości czasowej nie stanowi przeszkody do uznania ciągłości czynu.

Okoliczność, że poszczególne czyny sprawcy przedzielone są pewnym, nawet znacznym upływem czasu, nie może stać na przeszkodzie skwalifikowania działalności przestępczej jako przestępstwa ciągłego (10 II 1936, 3 K 2128/35; Zb. O. 315/36).

Szereg czynów popełnionych przez oskarżonego w warunkach art. 2 dekretu z dnia 31 VIII 1944 r. (Dz. U. z 1946 r., nr 69, poz. 377) stanowi jeden ciąg działalności przestępczej, gdyby zatem pomiędzy poszczególnymi czynami zachodziły nawet przerwy, nie mogą być one uważane za szereg przestępstw z art. 2 cytowanego dekretu, lecz za jedno przestępstwo ciągłe. Wymierzenie więc oskarżonemu kar za poszczególne czyny, a następnie wymierzenie na mocy art. 31 k.k. kary łącznej stanowi obrazę art. 31 k.k. (1 X 48, To K 769/48 /ZO 26/49 PiP 1/49, s. 169).

Uznanie czy szereg zdarzeń stanowi jeden czyn ciągły, czy szereg czynów odrębnych, jest kwestią faktu. Zamiar wielokrotnego popełnienia tych samych przestępstw nie stanowi o ciągłości czynu. Zamiar taki mógłby dać podstawę do przyjęcia zawodowości, zarobkowania lub nawyknięcia w działaniu sprawcy. Przestępstwo ciągłe jest przestępstwem wykonywanym na raty, zamiar sprawcy nie może być ogólnikowy, lecz musi obejmować całość przestępstwa. Na przykład czyn ciągły zachodziłby, gdyby sprawca przygotował określoną ilość surowca lub zacieru, z których następnie, czerpiąc częściowo, produkowałby alkohol (8 III 1946, K 492/45/ZO 40/45—46, PIP 5—6/46, s. 167).

JEDNORODZAJOWOŚĆ DOBRA

W poszukiwaniu elementów przestępstwa ciągłego orzecznictwo podkreśla element jednorodzaowości naruszonego dobra prawnego. Dla przypisania przestępstwa ciągłego oprócz innych warunków potrzebna jest jednorodność działań składających się na przestępstwo. Działania podjęte w warunkach ciągłości czynu nie zatracają charakteru jednorodności wówczas, jeżeli pod-

padają wprawdzie pod różne przepisy prawne, lecz takie, które chronią te sarna rodzajowo dobra prawne. Tylko działania, które naruszają różne przepisy chroniące odrębne rodzajowo dobra prawne, nie są jednorodne i nie mogą być uznane za człony przestępstwa ciągłego. Dla przyjęcia cechy jednorodności rozstrzygające znaczenie ma nie identyczność przepisów prawnych, lecz jedność naruszonego dobra prawnego (19 III 1956, IV K 35/56 nie drukowane).

Przyjęcie konstrukcji jedności prawnej czynu (przestępstwa ciągłego) przy przestępstwie z art. 2 dekretu z dnia 31 VIII 1944 r. (Dz. U. z 1946 r. nr 69, poz. 377) jest możliwe z uwagi na to, iż poszczególne działania sprawcy, objęte art. 2 mimo dopuszczalnej różnorodności co do czasu, miejsca i formy, mają charakter jednorodząowy i przejawiają zamiar współdziałania z władzą niemiecką na szkodę osób spośród ludności cywilnej. Ową jednorodząowość, istotną dla konstrukcji przestępstwa ciągłego, pojmować przeto należy z punktu widzenia istoty danego przestępstwa, w szczególności dobra prawnego, przeciwko któremu zwraca się przestępstwo (23 IX 1948, Wa K 286/48 /PiP 9—10/49, s. 201; DPP 11/48, s. 62).

JEDNORODNOŚĆ DZIAŁANIA

Instytucja przestępstwa ciągłego poza takimi przypadkami jak naruszenie lub zagrożenie tego samego dobra prawnego dopuszczającego stopniowe naruszanie lub zagrożenie (z wyłączeniem dóbr czysto osobistych, jak życie, ciało, wolność, cześć itp.) wymaga jednorodności działań, z których każde stanowi odrębne przestępstwo i ich powtarzanie w pewnym miejscu i czasie wymaga zazwyczaj jednolitego zamiaru, łączącego owe czyny w jedność faktyczną i prawną, wskutek czego przestępstwo zostaje popełnione jak gdyby „na raty”.

Możliwe jest jednak także i inne kryterium, tzw. kryterium przedmiotowe. Jest nim wspólność poszczególnych działań, wynikająca z popełnienia przestępstw wskutek wykorzystywania tej samej sposobności oraz tego samego układu stosunków. Słuszną i logiczną jest rzeczą, aby ta łączność czynów zaznaczyła się jako działaność stanowiąca jedną całość, w formie jednego czynu ciągłego (24 III 1958, I K 998/57).

Orzecznictwo dochodzi do wniosku, że teoria podmiotowo-przedmiotowa nie daje ścisłej podstawy do oceny jedności prawnej czynu i w razie wątpliwości każe przyjmować realny zbieg przestępstw.

Nauka prawa przy ocenie okoliczności miarodajnych dla powiązania poszczególnych czynów w znaczeniu naturalnym w jedność prawną stworzyła dwie teorie: podmiotowo-przedmiotowa i czysto przedmiotową. Według teorii podmiotowo-przedmiotowej obok jednorodząowości poszczególnych czynów, składających się na czyn ciągły, a więc wypełnienia czynami poszczególnymi jednakowej istoty czynu, zwrócenia czynu przeciw jednakowemu dobru prawnemu, jednorodząowości czynności wykonawczej i bliskiego (choć niezupełnie ściśle zwanego) związku czasowego poszczególnych czynów — wymagany jest jednolity zamiar sprawcy. Według zaś teorii czysto przedmiotowej ocena powinna się opierać wyłącznie na okolicznościach przedmiotowych samego czynu. Obie teorie nie dają zupełnie dokładnej i nie budzącej wątpliwości podstawy do rozgraniczenia jednego czynu w znaczeniu naturalnym od jed-

nego czynu w znaczeniu prawnym. W razie wątpliwości nie należy dążyć do przyjęcia jedności prawnej czynu, lecz raczej przyjąć trzeba realny zbieg przestępstw, uwzględniając, że cała konstrukcja ciągłości czynu powstała na tie praktycznych trudności ustalenia poszczególnych czynów przestępnych (24 I 1957, IV K Rn 936/56 nie drukowane).

Należy nadmienić, iż orzecznictwo ostatnich lat bardzo silnie podkreśla, że przyjęcie konstrukcji przestępstwa ciągłego jest prawem, a nie obowiązkiem sądu.

Uznanie przestępczej działalności oskarżonego za przestępstwo ciągłe jest prawem sądu podyktowanym względami praktycznymi, akceptowanym przez teorię prawa, ale nie obowiązkiem unormowanym przepisami prawnymi. Stąd też nieprzyjęcie przez sąd orzekający przestępstwa ciągłego i skazanie oskarżonego za każdy czyn odrębnie nie stanowi obrazy przepisów prawa i podstawy do zarzutu rewizyjnego (7 I 1954, II K 848/53; tak samo orzeczenie SN 12 XI 1954, III K 1010/04 nie drukowane; 12 VII 1955, IV K 486/55 nie drukowane, 4 V 1956, IV K 172/56).

Istnieją wahania w orzecznictwie co do uznania, że instytucja przestępstwa ciągłego jest pomyślna jako korzystna dla oskarżonego. Instytucja ta ma na celu przede wszystkim interes oskarżonego, aby poprzez nagromadzenie dużej ilości kar poszczególnych, kara łączna nie stała się niewspółmiernie surowa w stosunku do całokształtu winy sprawcy (2 XI 1956, I K 784/56 nie drukowane).

Instytucja przestępstwa ciągłego nie zawsze będzie korzystna dla oskarżonego — i nie to jest jej celem. Celem jej poza ułatwieniem procesowym jest uwypuklenie wagi działalności przestępczej i jej szkodliwości przez zapobieżenie rozdrobnieniu czynu na poszczególne jego składniki (24 III 1958, I K 998/57 nie drukowane tak samo orzeczenie SN 20 XII 1956, I K 974/56 nie drukowane; orzeczenie SN 18 VI 1958, II K 583/58 nie drukowane).

Ostatnio orzecznictwo zwraca nadto uwagę przy przestępstwie ciągłym na trudności związane z ustaleniem poszczególnych elementów przestępnego działania.

Zgodnie z praktyką i orzecznictwem Sądu Najwyższego do przyjęcia ciągłości przestępstwa nie wystarcza stwierdzenie tożsamości czynności przestępnych, jednolitości zamiaru, jednorodności naruszonego dobra prawnego oraz ciągłości czasu i miejsca, lecz konieczne jest stwierdzenie, iż rozbitcie działalności sprawcy na poszczególne czyny jest niemożliwe (15 VI 1956, III K 522/56 nie drukowane).

Orzecznictwo zajmuje się także kwestią skutków uznania szeregu czynów za jedno przestępstwo ciągłe. Konsekwencją uznania szeregu działań jako jednego przestępstwa ciągłego jest to, że poszczególne działania tracą odrębny i samodzielny charakter czynów przestępnych, a w wypadku wydania wyroku skazującego osądzenie czynu ciągłego pokrywa wszystkie poszczególne jego fragmenty, tj. wszystkie wchodzące w tę ciągłość poszczególne czyny (26 V 1950, K 297/50 PiP 11/50 s. 193).

Nie można rozbijać działania oskarżonego polegającego na popełnieniu szeregu nadużyć na poszczególne fakty i twierdzić, że skoro dany fakt w oderwaniu od reszty nie byłby naruszeniem przepisów kodeksu karnego, to całokształt działania również nie jest działaniem przestępnym, albowiem prze-

stępnosc działania wynika właśnie z ilości poszczególnych faktów (26 VI 1951, I K 49/51 Zb. O. 22/52).

Osądzenie czynu popełnionego w ciągłości pokrywa wszystkie wchodzące w tę ciągłość poszczególne czyny, niezależnie od tego czy przy sądzeniu były one znane sądowi, czy nie i w jakim stopniu mogły dojść do jego wiadomości. Sąd, sądzący sprawę po raz pierwszy, musi osądzić przestępstwo jako ciągłe po to, aby później, w przypadku nowego postępowania z powodu poszczególnych fragmentów, nawet świeżo ujawnionych, tak osądzanego czynu, można było skutecznie stawiać zarzut rzeczy osądzonej. Przy rozstrzyganiu rzeczy osądzonej w zastosowaniu do przestępstw ciągłych ma decydujące znaczenie kwestia czy poprzedni wyrok miał na względzie zamiar przestępny, skierowany na szereg powiązanych ciągłością czynów. W zakresie przestępstw ciągłych konieczne jest ścisłe rozróżnienie skutków wyroków skazujących od skutków wyroków uniewinniających. Przy skazującym wyroku zasada rzeczy osądzonej dotyczy wszystkich, nawet nie ujawnionych fragmentów działania. Przy uniewinniającym wyroku działanie rozdziela się na szereg pojedynczych czynów, co do których zasada *ne bis in idem* stosuje się tylko o tyle, o ile zostały osądzone jako samodzielne przestępstwa. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, ażeby inne, przy pierwszym sądzeniu nie znane czyny, stały się przedmiotem nowego postępowania, przy którym może sąd ustalić, ale tylko między nimi ciągłość działania (4 X 1935, I K 675/35 Zb. O. 216/36)¹.

Wyrokiem skazującym za przestępstwo ciągłe są objęte wszystkie ogniwa działalności przestępnej, składającej się na całość czynu przestępnego, bez względu na to, czy wyrok wszystkie te ogniwa w sposób wyczerpujący wymienia i ustala. Przestępstwo ciągłe jest ukończone dopiero z chwilą ukończenia tego przestępnego działania, które zamyka łańcuch działań wypełniających istotę przestępstwa ciągłego (3 I 1934, 3 KI 223/33).

Działanie, ponawiające czynność przestępną poza okresem czasu przestępnej działalności objętej już wyrokiem skazującym, jest przestępstwem nowym, powtórzonym, które bez obrazu zasady *ne bis in idem* może być przedmiotem nowego postępowania i wyrokowania (21 III 1935, 3 K 128/35).

Kontynuacja czynu po wyroku oznacza nowe zdarzenie, które może być sądzone oddzielnie (4 III 1957, III K Rn 20/57 nie drukowane).

Stefan Kalinowski

ORZECZNICTWO GŁÓWNEJ KOMISJI ARBITRAŻOWEJ

Prawo do korzystania z kolejowych miesięcznych biletów pracowniczych

Okoliczność, że pracownik przez pewną ilość dni w miesiącu nie dojeżdża do swego stałego miejsca pracy, z uwagi na charakter wykonywanych czyn-

¹ Orzeczenie to spotkało się słuszną oceną. Por. S. Śliwiński, *Prawo karne materialne*, 1946, s. 405. Zwłaszcza teza, jakoby w razie wydania wyroku uniewinniającego czynu w poprzednim postępowaniu nie ujawnione, mogły być przedmiotem nowego procesu. Czyn ciągły jest uznany za jeden czyn i uchodzi za osądzony w pełni, choćby przy jego sądzeniu nie ujawniły się pewne fragmenty, które dopiero później wyszły na jaw.

ności, nie pozbawia tego pracownika uprawnienia do nabycia kolejowego miesięcznego biletu pracowniczego na przejazdy od miejsca zamieszkania do stałego miejsca pracy. (Orzec. Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 20 maja 1958 r., V—19/58).

Zawiadomienie o wadach towaru dla zachowania skutków prawnych to związku z przepisem art. 336 § 3 k. z.

Pismo nabywcy, zawiadamiające sprzedawcę o objawach wadliwego działania sprzedanego przedmiotu, stanowi zawiadomienie o wadzie, przewidziane w art. 336 § 3 k. z., chociażby nabywca nie podał w tym piśmie przyczyny wadliwego działania. (Orzec. Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 14 lutego 1958 r., R. N.—52/57).

Roszczenie z tytułu nadpłaconej ceny

Jeżeli strony nie ustaliły bliżej w umowie dostawy gatunku towaru, a dostawca pobrał cenę odpowiadającą wyższemu gatunkowi niż dostarczony, roszczenie odbiorcy o zwrot nadpłaconej części ceny nie jest roszczeniem z tytułu rękojmi za wady fizyczne, a wobec tego nie ma zastosowania przepis o rocznym terminie prekluzyjnym, przewidzianym w art. 336 k. z. (Orzec. Głównej Komisji Arbitrażowej w trybie rewizji nadzwyczajnej z dnia 22 maja 1958 r., R. N.—28/58).

Skutki prawne uprawomocnienia się nakazu zapłaty

Prawomocny nakaz zapłaty ma powagę rzeczy osądzonej co do roszczenia objętego tym nakazem. Wobec tego nie jest dopuszczalne dochodzenie w drodze nowego sporu zwrotu sumy zainkasowanej na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty. (Orzec. Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 13 maja 1958 r., VI—48/58).

Dodatek za roboty w warunkach uciążliwych jako składnik robocizny bezpośredniej

Należny wykonawcy dodatek za roboty w warunkach uciążliwych stanowi część robocizny bezpośredniej i winien być uwzględniony przy obliczeniu narzutów tytułem kosztów ogólnych niezależnie od tego w jaki sposób dodatek (ten został potraktowany w kosztorysie. (Orzec. Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 24 marca 1958 r., C. — 80/58).

Zastosowanie uproszczonego trybu rozliczeń przewidzianych uchwałą nr 35 Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1957 r. w sprawie zlikwidowania zaległości w rozliczeniach za roboty budowlano-montażowe wykonywane w okresie planu 6-letniego (Monitor Polski nr 9, poz. 64)

Zastosowanie uproszczonego trybu rozliczeń przewidzianego uchwałą nr 35 Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1957 r. w sprawie zlikwidowania zaległości w rozliczeniach za roboty budowlano-montażowe wykonywane w okresie planu 6-letniego (Monitor Polski nr 9, poz. 64) nie może mieć miejsca w tych przypadkach, w których tryb ten prowadziłyby do sankcjonowania naruszenia podstawowych zasad dyscypliny rozliczeń. (Orzec. Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 23 czerwca 1958 r., R. N. — 48/58).

Niedopuszczalność drogi postępowania arbitrażowego dla rozpoznawania sporów, w których stroną jest spółka, w której przymusowa organizacja prywatnych przemysłowców posiada udział wynoszący co najmniej 50% kapitału zakładowego

Przymusowa organizacja prywatnych przemysłowców nie jest osobą prawa publicznego, a zatem spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w której organizacja taka posiada udział wynoszący co najmniej 50% kapitału zakładowego, nie może być podmiotem sporu arbitrażowego. (Orzec. Głównej Komisji Arbitrażowej orzekającej z udziałem dwóch delegatów Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1958 r. ustala, iż do rozpoznania sprawy właściwy jest sąd powszechny, II. — 295/57).

Kary umowne z powodu dostarczenia towaru w innym asortymencie niż zamówiony

Jeżeli bez zgody odbiorcy towar dostarczony został w innym asortymencie aniżeli zamówiony, to odbiorca — chociażby towar ten przyjął — może domagać się od dostawcy zapłaty kary przewidzianej przepisem § 73 ust. 1 pkt 2 ogólnych warunków dostaw w obrocie krajowym (załącznik nr 2 do zarządzenia przewodniczącego PKPG z dnia 15 X 1956 r., Monitor Polski nr 89, poz. 1016). (Orzec. Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 6 czerwca 1958 r., IV — 276/58).

Początek biegu terminu prekluzyjnego dla dochodzenia roszczeń z tytułu mniejszej wartości węgla, którą zgodnie z umową stron obowiązany jest ustalić dostawca

Gdy zgodnie z umową stron dostawca obowiązany jest przeprowadzić analizę dostarczonego węgla celem ustalenia jego jakości i gdy ta analiza ma być podstawą rozliczeń stron, wówczas bieg terminu prekluzyjnego dla dochodzenia roszczeń odbiorcy z tytułu nadmiernej popiołowości węgla rozpoczyna się z chwilą okazania przez dostawcę wyników analizy. (Orzec. Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 29 maja 1958 r., R. N. — 33/58).

ORZECZNICTWO TRYBUNAŁU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Dekret z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (tekst jednolity — Dz. U. z 1956 r., nr 43, (poz. 200))

Art 14 ust. 2. Przepis ten stanowi, że renty wypłaca się od dnia powstania prawa do renty, jednak za okres nie dłuższy niż 3 miesiące wstecz od dnia zgłoszenia wniosku.

Przepis ten nie daje podstawy do rozróżniania, z jakich przyczyn nastąpiło zgłoszenie wniosku z opóźnieniem, powodującym niemożność uzyskania renty za okres przekraczający 3 miesiące przed zgłoszeniem wniosku.

W przepisie tym wyraża się myśl, że renta służy na pokrycie bieżących kosztów utrzymania, że nie może być ona wypłacana za odległy okres wsteczny, nie może być przedmiotem kapitalizacji. Okres 3 miesięcy wstecz uznany został przez ustawodawcę za obejmujący bieżące koszty utrzymania (12 III 1958 r. — TR II 1641/56).

Art. 34 i 67. Z chwilą uzyskania prawa do renty inwalidzkiej przewidzianej w dekrete pracownik może ubiegać się o realizację swych uprawnień przez zgłoszenie wniosku o rentę w dowolnym okresie, jak długo inwalidztwo, istnieje.

Upływ czasu między uzyskaniem uprawnień a podjęciem kroków dla ich realizacji ma znaczenie tylko dla określenia początkowej daty, od której renta może być wypłacana, nie ma natomiast wpływu na same uprawnienia (6 VI 1958 r. — TR II 2256/56).

Art. 34. Pracownik, który rozpoczął zatrudnienie w stanie inwalidztwa, może nabyć prawo do renty inwalidzkiej dopiero wówczas, gdy stan jego zdrowia ulegnie istotnemu pogorszeniu (14 IX 1956 — TR II 1318/55).

Art. 34. Istotne pogorszenie stanu zdrowia pracownika, który rozpoczął zatrudnienie w stanie inwalidztwa — by uzasadnić zastosowanie art. 34 dekretu co do. powstania prawa do renty inwalidzkiej — powinno być takie, aby kwalifikowało się jako inwalidztwo III grupy.

Przy ocenie czy w takich przypadkach pogorszenie stanu zdrowia pracownika spowodowało inwalidztwo III grupy, należy mieć jednak na względzie schorzenia (cierpienia — kalectwa) współistniejące, a w szczególności cierpienia dotyczących organów współzależnych, na przykład jeżeli osoba niewidoma (przed nawiązaniem stosunku pracy) po rozpoczęciu pracy dozna znacznego osłabienia słuchu; takie schorzenie, jeżeli dotyka osobę zdrową, nie uzasadniałoby jeszcze w zasadzie jej inwalidztwa III grupy, co do niewidomego zaś może wyrzec ten skutek (29 IX 1958 — TR III 509/58).

Art 36. Na zasadzie tego przepisu za wypadek w zatrudnieniu uważa się nagłe zdarzenie spowodowane przyczyną zewnętrzną, które zaszło w związku z zatrudnieniem.

Jeżeli chodzi o nagłość zdarzenia, to chociaż przeważająca większość wypadków ma swą przyczynę w zdarzeniach dosłownie momentalnych, jednakże nie ma dostatecznych podstaw do ograniczenia zawsze „nagłości” zdarzenia do momentalnie przebiegających, jednorazowych działań przyczyny zewnętrznej, powodującej uszkodzenie zdrowia. Przeciwnie, należy uznać, że również działanie przyczyny zewnętrznej niejednorazowej, lecz powtarzającej się lub trwającej nie przez dosłownie jeden moment, lecz przez niezbyt długi okres czasu, nie przekraczający jednak czasu trwania dniówki roboczej, nie odbiera zdarzeniu znamienia nagłości.

Jeżeli chodzi o sam rodzaj zdarzenia spowodowanego przyczyną zewnętrzną, pociągającego za sobą inwalidztwo lub śmierć pracownika, to przez działanie przyczyny zewnętrznej lub przez przyczynę zewnętrzną w rozumieniu art. 36 dekretu uważać należy nie tylko uraz mechaniczny (uderzenie, zgniecenie, przecięcie itp.), ale również uraz innego rodzaju, jak np. polegający na nagłym „zadziałaniu” czynnika mechanicznego, związku chemicznego, czy urazu termicznego — oparzenia lub odmrożenia itp. (19 IX 1958 — TR III 149/58).

Art. 36. Za wypadek pozostający w związku z zatrudnieniem w rozumieniu art. 36 ust. 1 i ust. 2 pkt 4 dekretu uważać należy — w przeciwieństwie do przepisów obowiązujących przed 1 I 1934 r., tj. przed wejściem w życie ustawy z 28 III 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym — nie tylko wypadek w czasie

drogi z pracy do domu (mieszkania) i z domu (mieszkania) do (pracy, ale w ogóle wypadek „w drodze do pracy i z pracy”, z zastrzeżeniem, że chodzi o drogę odbywaną w sposób normalny i że nie ma istotnej przerwy w drodze z pracy lub do pracy (8 III 1958 — TR III 369/57).

Art. 89¹. Przepis ten jest przepisem szczególnym, przewidującym uzyskanie renty starczej na warunkach określonych w tym przepisie, odmiennych od warunków ogólnych.

W związku z tym prawo do renty starczej powinno być oceniane albo na zasadzie ogólnych warunków wskazanych w art. 28 i następnych dekretu, albo na podstawie szczególnych warunków określonych w art. 89, natomiast niedopuszczalne jest łączenie warunków ogólnych i szczególnych (8 III 1957 — TR II 1854/56).

Art. 89². Przez ustanie zatrudnienia, o którym jest mowa w art. 89 ust. 2 dekretu, należy rozumieć ustanie zatrudnienia w zakładzie pracy, w którym stosunek służbowy miał charakter publicznoprawny, a nie zaprzestanie wszelkiej pracy zarobkowej, zwłaszcza pracy wykonywanej na zasadzie umowy o pracę w innym zakładzie pracy (12 IX 1957 — TR I 889/56).

Art. 89². Przepis ten nie ma zastosowania do b. funkcjonariuszy państwowych, którzy przeniesieni zostali w stan spoczynku (przed dniem wejścia w życie dekretu (1 VII 1954 r.) i pobierają uposażenie emerytalne.

Art. 89 dekretu ma zastosowanie tylko do tych pracowników, których stosunek służbowy ma charakter publicznoprawny i którzy co najmniej do dnia wejścia w życie dekretu przebywali w czynnej służbie państwowej i spełniają pozostałe warunki określone w tym przepisie (8 XI 1957 — TR II 2021/56).

a) *Ustawa z dnia 28 lipca 1939 r. — Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych (Dz. U. nr 71, poz. 476) z późniejszymi zmianami*

b) *Dekret z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (tekst jednolity — Dz. U. z 1956 r. nr 43, poz. 200)*

§§ 235, 286, 298 i 319 prawa i art. 13³ dekretu. W przypadku sporu o inwalidztwo okręgowy sąd ubezpieczeń społecznych nie jest zawsze obowiązany do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych — lekarzy — lub do zarządzenia oględzin zainteresowanego. Sąd powinien to uczynić w tym przypadku, gdy ze względu na istotne zarzuty zainteresowanego lub też z urzędu poweźmie wątpliwość co do merytorycznej słuszności oceny kwestii inwalidztwa dokonanej przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia bądź co do prawidłowości działania tej komisji (30 IV 1958 — TR III 497/57).

Zebrął
Czesław Wasilkowski

¹ W jednolitym tekście dekretu obowiązującym od 1 VII 1958 r. (Dz. U. nr 23, poz. 97 z 1958 r.) jest to art. 100.

² Zob. odsyłacz 1.

³ Obecnie od 1 VII 1956 r. jest to art. 12.